

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odno-
szeniem do domu i przesył-
ką pocztową:
na 1 miesiąc Nr. 7.
na 2 miesiące .. 13.
na 3 .. 18.
na 6 miesięcy .. 35.
na 12 .. 70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 6-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia
nominat. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz pięciu lub więcej linijek:
przed tekstem -- Nr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Nr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Wasilkowska, 22. **Kino-Teatr „APOLLO“** Wasilkowska, 22.

Obrazmy sukces!

Dla młodzieży wstęp bezwzględnie wzbroniony!

BEZ WINY WINNI..

Wspaniały dramat życiowy w 6-ciu aktach pełen wstrząsających, o dużej i głębokiej sile scen.

OSOBY: Kniut, młody adwokat .. Jerzy Olsen, kowal. || „Zielony Heniek“ .. Ojciec.
Sędzia śledczy .. Marja, jego siostra. || „Czarna Małka“ .. Matka.

UWAGA: Dyrekcja, uważając obraz ten za najwybitniejszy dramat życiowy jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranach kinematograficznych, powstrzymuje się od wszelkich sensacyjnych określeń jego wartości.
Początek o godz. 6, 7 m. 40 i 9 m. 30. **UWAGA!** Bilety służą przepustką nocną.

Komitet Nadzorezy i Zarząd Białostockiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia

zawiadamia Członków Towarzystwa, że roczne

ZGROMADZENIE WALNE

mające odbyć się 27 kwietnia r. b. — zostało odłożone na Niedzielę dnia 18 Maja na godz. 3 po poł. (ul. Niemiecka № 23 d. wt.)

Porządek dzienny bez zmiany.

Oddzielnych zawiadomień nie będzie!

Członkowie Towarzystwa, mający prawo do głosowania na zgromadzeniu ogólnem, mogą oddać swój głos drugiemu Członkowi, o czym należy pismiennie zawiadomić Zarząd Towarzystwa przed otwarciem zgromadzenia ogólnego.

Przelanie prawa głosu uczynione na poprzednich zaproszeniach — będą uważane za nieważne.

Kancelarja Notarjusza w Białymstoku WACŁAWA-MICHAŁA DOBRZYŃSKIEGO

otwarta została przy ulicy Ryńskiej Nr. 1 (na przeciwko kościoła)
czynna jest w dni powszednie od godz. 9 rana do 1 i od 3 do 5 po poł.

Nasz obowiązek.

W ostatnich dniach w zjednoczonej naszymi dzielnicach, a więc: białostockiego, sokalskiego, bielskiego i brzeskiego zaszła zmiana wagi wielkiej.

Jeszcze przed tygodniem dzielnica nasza była niejako poza granicami Polski, znajdowała się pod opieką parlamentu do spraw pol-

skich ziem wschodnich a nie pod bezpośrednim zarządzeniem rządu centralnego.

Nasuwać to mogło rozmaite domysły i przypuszczenia. Nie brakło takich, którzy przyzwyczajeni się do rządów, mających tylko luźny związek z rządem warszawskim, mniemali, że białostockie nie będzie należało do Polski.

Stało się przecie inaczej. Stało się to, czego pragnął

ZAWIADOMIENIE.

We czwartek d. 15 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu szkół powszechnych przy ul. Warszawskiej 8 rozpoczną się wykłady na Uniwersytecie Ludowym.

KIFROWNICTWO UNIWERSYTETU.

każdy polak a czego nie życzyli sobie nasi wrogowie wewnętrzni, ani tak zwani neutralni. Nasza dzielnica została złączona z Polską węzłami, których już rozewać nie zdoła.

Nasza dzielnica jest, ziemia bezspornie polską.

A skoro tak, obowiązkiem wszystkich dobrze myślących polaków jest wyteżyć wszystkie siły, aby dzielnica nasza była naprawdę polską nie tylko z imienia, aby w niej dobrze po polsku mówili nie tylko inteligenci polscy, a licho po polsku reszta mieszkańców, będących przedtem polakami — lecz, aby poprawnym językiem polskim mówili i pisali wszyscy polacy.

Musimy starać się o to, aby z dzielnicy naszej usunąć wszelkie ślady kultury rosyjskiej, a właściwie bałku kultury i oświaty, do którego tak gorliwie dążyli przez lat z górą rosjanie. Obowiązkiem naszym jest nie tylko nieść pod strze-

chy oświaty kaganiec, ale także dążyć do tego, aby lud polski tak w miastach, jak po wsiach, nauczył się, jakiego szczęścia dostąpił skutkiem usunięcia się moskali i prusaków, aby wiedział, że szczęście to nie polega jedynie na ustaniu przykrych rekwiizycji, rusyfikacji i germanizacji, lecz że odtąd lud polski posiada prawa ludu wolnego, zyczącego pod swoim rządem prawowitym.

Należy pouczyć lud miejski i wiejski, co to jest Rzeczpospolita, co to jest wolność, że wolność to nie prawo nakładania kaidanów na innych rodaków, należy nauczyć go, jakie posiada prawa, i jakie obowiązki wobec swojego państwa, swojego rządu i swojego narodu.

Oświatę szerzyć będą szkoły, otwierane obecnie przez zarząd szkolny coraz liczniej.

Ale szkoła ludowa nie stała już nauki ludziom starszym,

tych ludzi przecież nie można pozostawić bez wiadomości elementarnych o prawach i obowiązkach każdego obywatela Polski.

Należy więc urządzać oddziały lotne, które co niedziela i co święto pospieszą na wieś i do miasteczek, aby lud uświadamiać, aby nauczyć go tego, co rozumny obywatel państwa chociażby nawet nie przestał być analfabetą — wiedzieć powinien.

Tego zadania nie spełniają „Dziennik Białostocki”, ani „Chata”, które czytają ci, którzy analfabetami nie są — potrzebna jest więc organizacja ludzi dobrej woli, którzy podejmą się tego zadania trudnego, lecz wdziecznego.

Jak taką organizację stworzyć pomówimy w artykule osobnym.

B. F.

Wybory w białostockiem.

Na sobotnim posiedzeniu Sejm rząd złożył wniosek nagły w sprawie wyborów do Sejmu z okręgu białostockiego i bielskiego. Dla wyborów tych rząd zaproponował zmianę niektórych przepisów w ordynacji wyborczej z dnia 26 listopada 1918, a mianowicie:

Art. II. Przewodniczących i zastępców przewodniczącego głównej komisji wyborczych w okręgu 33 i 34 powoła przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Art. III. Skrócenie terminu procedury wyborczej przewidziane w art. 7, 8 i 9 ustawy z dnia 5-go kwietnia dla b. Ks. Poznańskiego dotyczy również okręgów 33 i 34.

Art. III. Kandydatury polskie mają być zgłoszone do głównej komisji wyborczej najdalej 1 dnia od zarządzenia wyborów.

Art. IV. Za dzień zarządzenia wyborów uważać należy datę rozporządzenia wykonawczego gubernatora spraw wewnętrznych.

Art. V. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Podpisano S. Wojciechowski.

Sejm zmiany te zatwierdził. Już w dniach najbliższych ogłoszony będzie dekret o przeprowadzeniu wyborów w Białymstoku i Bielsku.

W Sejmie.

(Posiedzenie 36).

Oszacowanie strat wojennych.

Na porządek dzienny wpływa projekt ustawy o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych. Sprawę referuje pos. Rząd (Zw. Lud. Nar.). Utworzono coś w rodzaju międzynarodowej komisji likwidacyjnej. Wykazy strat będą składane tej Komisji. Badaniem strat winny zająć się władze rządowe.

Ustawa ta mówi o powołaniu do życia komisji szacunkowych miejscowych i komisji głównych.

Na czele ich będą stali przedstawiciele sądownictwa, brać w niej będą udział także przedstawiciele ministerjum, a czynnik społeczny będzie również w obszernej mierze uwzględniony. Komisji głównych ma być kilka. Siedziba ich będą główne miasta Rzeczypospolitej. Aby komisje nie działały rozbieżnie, komisja główna w Warszawie prócz swoich własnych czynności będzie miała za zadanie szarmonizować czynności komisji głównych.

Posel Dąbski zgłasza wniosek: „Zwya się rząd, aby poczynił starania celem organizowania państwowych względnie pod opieką państwa pozostających komisji szacunkowych na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, wyswobodzonych z pod bolszewickiego ucisku ukraińskiego najazdu.

Rezolucję przyjęto, poczem Izba przyjęła ustawę. W trzecim czytaniu jednomyślnie.

Rozprawy nad konstytucją.

Przemawia pos. Daszyński: Inicjatywę rządu w sprawie konstytucji przyjął i Sejm i społeczeństwo całe z apatją. Projekt służy się po wierzchu i nie obchodzi właściwie nikogo.

Ma się wrażenie, ciągnie mówca, jakgdyby w społeczeństwie naszym panowały dwa stany uczuciowe wprost sprzeczne ze sobą. Jeden to nastroj zęganania na wieki minionych okresów przedwojennych i w granicach szczerzej wprawdzie możliwości bezmyślnie bachanalje zęganania się z giniącym światem, a drugi — to obłęd wyczekiwania olbrzymich rzeczy już w najbliższej może przyszłości, to głuchy gniew, głuchy na razie protest przeciw zwyrodnieniu tych, którzy nie czują Polski ponad zyskami, dochodzącami do jakichś zawrotnych wymiarów. I jeden i drugi stan duszy polskiej nie sprzyja rozważaniu konstytucji.

Naród drzy w oczekiwaniu, jakie granice los mu wyznaczył, jedni sięgają tak daleko, jak sięgają fantazja podniecona świetnością dawnej Polski, drudzy potępiają to zjadliwie jako imperializm, uważając, że Polska mniejsza będzie Polską silniejszą. Ale i jedni i drudzy nie pamiętają o tem, że w każdym razie ogromne, mniejszości narodowe będą się mieściły w państwie polskim i zamiar nie jest, że zaden z projektów przedłożonych ani słowem nie mówi o prawach mniejszości narodowych.

Mówca wyraża wątpliwość co do tego, że jesteśmy zabezpieczeni przeciw bolszewizmowi. Nasz lud na Górnym Śląsku przebywa równocześnie rewolucji narodowa i społeczna, a w Galicji Zachodniej jest już oddawna terenem walki klasznej.

Nie sądzcie też, aby ostojami spokoju były dziś Francja, Anglja, Włochy, ta Ententa, która w oczach natwornych polityków będzie zamiatkami polskiej rewolucji. Nie sądzcie, żeby te kraje były tak niewinne i czyste, żeby tam Clemenceau i Plichon byli bogami. W Anglii przechodzą dziś ustawy tak radykalne, że tu wywołaliby tylko zdziwienie i niezrozumienie.

Omaszając zasunek kościoła do państwa, pos. Daszyński powiada: Będziemy tu słyszeli jeszcze głosy, że będziemy mieli religję panującą, pytam: Nad kim

panująca. Nad rządem, czy nad narodem? Nie dziwię się, że panowie koledzy ze stanu duchownego, licznie reprezentowani, są oburzeni, bo przecież o ich panowanie tu chodzi.

Przechodząc do oceny projektu konstytucji z punktu widzenia społecznego, mówca twierdzi, że o tem, co się nazywa uspołecznieniem, upaństwowieniem, o tem czego dziś pełne są dusze tłumów ludzkich, ta konstytucja nie mówi nic tak jakby była pisana na księżycu. System podatków również nie zadawała mówcy. Ustęp o monopolach fiskalnych nie mówi o monopolach rzeczywistych nawet tam, gdzie monopol byłby wskazany, jako konieczność np. monopol wódczany, monopol środków wybuchowych. Odpowiednikiem tego systemu drobniomieszczanizmu które się ujawnia według mówcy w Konstytucji odpowiednikiem władzy wykonawczej w tym systemie jest Bonapartyzm, który w tej konstytucji znajduje święty swój wyraz. Oparcie się o masę średnich własności chłopskich i drobniomieszczanów w miastach, to są rysy bonapartyzmu. Drobniomieszczanstwo potrzebuje pierwszego konsula, jeżeli nie Bonapartego I, to III.

Głos zabiera pos. Kamieniecki: Nam potrzebne jest państwo silne oparte na silnej władzy. Tymczasem projekt rządowy pojmuje państwo tylko jako zbiorowisko gmin, z których każda ma własny rząd. To mogłoby doprowadzić do chorobliwych objawów.

W dalszym ciągu przemówienia mówca poddaje krytyce artykuł o sądownictwie i instytucji straży praw! Jest przeciwny postanowieniu, by Naczelnik państwa był równocześnie naczelnym wodzem Rzeczypospolitej.

Mowa pos. arcybiskupa Teodorowicza.

Arcybiskup Teodorowicz stwierdza, że projekt konstytucji należy do tych, których nikt na serio nie bierze i brać nie może. Mówiąc o artykule o władzy Naczelnika Państwa, mówca twierdzi, iż według projektu, niewiadomo, czy jest niewolnikiem czy dyktatorem, czy jednym i drugim. Niewolnikiem, bo mu nie wolno, choćby wbrew sumieniu, nieopisać wszystkiego; dyktatorem — bo wprawdzie może być oskarżony o naruszenie konstytucji, ale niema władzy wykonawczej, która go oskarży. W dalszym ciągu zarzuca, że konstytucja prowadzi do centralizacji. Wprawdzie jest mowa o wsi i powiecie, ale o tem, co jej ma związać w silne państwo, o tem się nie mówi. Należało umieścić kilka słów o potrzebie silnej państwowości. Konstytucja winna być szkołą zmysłu państwowego. Czy reforma agrarna, czy wszelka inna, niech ma regulatora w interesie całego państwa.

Następnie mówca przechodzi do sprawy kościelnej. Powołuje się na telegram od podlasiaków, protestujących przeciw pohańbieniu kościoła i wiary katolickiej w projekcie konstytucji oraz żądających, aby Bóg i kościół miał należne miejsce w konstytucji; aby kościół katolicki był uznany, jako kościół (obrzymiej) większości narodu. We wszystkich konstytucjach od 3 maja zawsze była wzmian-

kowana religja katolicka, jako religja przeważającej części narodu.

W końcu mówca wnosi rezolucję domagającą się, aby w konstytucji wyrażone było, że religja rzym. kat. jest religja panująca, jako wyznanie obrzymiej większości narodu polskiego.

Krytykując projekt Konstytucji, mówca podkreśla, że w projekcie nie powiedziano o Naczelniku, kto może im zostać.

„Według tej konstytucji może im być zarówno katolik, jak żyd, a jeszcze wielka kwestja sporna, czy nie żydówka”.

Ostatnim przemawia pos. Halban. Instytucja Straży praw nikogo nie zadawała. Obór Naczelnika Państwa przez głosowanie przypomina, elekcję, — co cztery lata mają być wybory do Sejmu — co 7 lat Naczelnika Państwa — które to państwo znieśli tak częste wybory powszechne?

Jedyną rzeczywistością projektu jest tylko jego bezrealność i niejasność.

— z —

INFORMACJE.

— Sekcja szkolnictwa zawodowego ministerjum wyznaczyła religijnych i oświecenia publicznego komunikuje na podstawie pisma ministerjum kolei z dnia 31 marca 1919 r., iż na przejazd młodzieży szkolnej w wagonach kl. III-ej została udzielona ulga taryfowa w rozmiarze 50 proc. taryfy zwykłej i ulga ta może być zastosowana i przy wycieczkach, odbywanych pod kierunkiem nauczycieli.

— Wobec bardzo ograniczonego taboru kolejowego i coraz słabszej zdolności przewozowej kolei państwowych, da się odczuć jeszcze i w tym roku brak opatu w kraju. Ministerjum aprowizacji proponuje katem wszystkim właścicielom i dzierżawcom torfowisk kopanie i prasowanie torfu, który będzie miał być zapewniony. Produkcja torfu jaknajintensywniejsza jest kwestją palącą i wskazaną.

— D-rówi Arturowi Benisowi udało się uzyskać od rządu francuskiego pierwszą pożyczkę wojenną dla Polski.

Powrót Paderewskiego.

Powrót prezydenta Rady ministrów p. Paderewskiego z Paryża zamienią w Warszawie, na wielką uroczystość narodową.

Domy przy ulicach, przez które przejeżdżał z dworca, kolei wiedeńskiej do hotelu Bristol przystrojono flagami narodowymi. Okna i balkony kobiercami. Na hotelu powiewały flagi ententy.

Tkmy na ulicach witaly Paderewskiego niemilknięciami okrzykami.

Wszystkie datunki powitały w numerach niedzielnych gorące artykuły o zabiegach Paderewskiego, tego nawładcy wielkiego syna ojczyzny, który wszystkie siły swoje, wszystkie stosunki jakie nawiązał, musiał dawniej, cały swój zapracowany majątek poświęcić dla dobra Polski.

Haller do polaków na Rusi.

Przed swym wyjazdem na front, na specjalnej audiencji, generał Haller przyjął Prezydium Dele-

Kino-Teatr „MODERN“ BRAT ZABOJCA.

(Do miłującej mogiły.)

Tragedja primabaleriny w 6 aktach. — W roli głównej słynna tancerka włoska LUCJA d'AMBRO.

gaci Sejmowej Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi.

Delegacją, jako jedyną prawną reprezentacją społeczeństwa polskiego na Rusi, złożyła generalowi wyrazy hołdu i uznania a następnie przedstawiła ogólny stan rzeczy na Rusi, z punktu widzenia interesów narodowych całej ludności polskiej, jej łączności z Macierzą i potrzeba organizacji administracji cywilnej kraju w ślad za posuwającą się armią polską.

W dłuższej dyskusji, która się wywiązała, poruszono różne kwestje zasadnicze, jak: konieczność podniesienia rolnictwa, przemysłu i odbudowy kraju, zrujnowanego wojną i anarchią.

Generał Haller wyzwał społeczeństwo polskie na Rusi do realnego wywiązania w tym względzie, zaznaczając, że będzie popierał wszystkich działaczy, oddanych tej sprawie.

Na zakończenie generał wyraził życzenie, że dłużej pozostawiając w stałym kontakcie z Delegacją Sejmową Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi.

W Galicji Wschodniej.

Pismo ukraińskie z 9 kwietnia 1919 r. donosi, że w przedstawieli Sekretariatu ukraińskiego w Stanisławowie zjawia się deputacja żydowskiej Rady narodowej, pod przewodnictwem dr. Halperna i dr. Seinfelda.

Dr. Halpern zajął się na zle fraktownie ludności żydowskiej. Pp. Pędruszewicz, Holubowicz i Makuch (przywódcy hajdamaków) w odpowiedzi zaznaczyli, że pogromy należą do sprzecznych wypadków i że władze ukraińskie w każdym wypadku zapraszają śledztwo i karzą winnych. Tak było w Stanisławowie i Ternopolu.

Dr. Seinfeld skonstatował, że ludność żydowska nie idzie z Polakami. Następnie zarządził specjalnej kurii narodowościowej dla żydów przy wyborach do Sejmu oraz dopuszczenia do komisji dla ordynacji wyborczej do Sejmu 4 delegatów żydowskiej Rady narodowej z głosem głoszącym.

Z powyższego wynika: 1) że w Galicji Wschodniej) były pogromy żydów, 2) że pogromy urządzili tam rusini i 3) że przedstawiciele żydów dr. Seinfeld uznał za atosa i nie zapomniał, że ludność żydowska nie idzie z Polakami.

Kto nie idzie z Polakami, ten idzie przeciw Polakom, lub to najwyżej jest neutralnym.

Sprawa Pruckiego

Sąd najwyższy jako trybunał wyborczy rozpoznawał sprawę p. Noacha Pruckiego, którego

mandat sejmowy zakwestjonowano, ze względu na to, że urodził się on w Bercyrowie. Wśród rozpraw przyznał, że nie dopełnił przesiedlenia się do Królestwa Polskiego, że przecież sam uznaje się za obywatela polskiego.

Sąd odrzucił ogłoszenie wyroku do dnia 21 b. m.

Z Warszawy.

— W Warszawie zaczął wychodzić tygodnik p. t. „Nauczyciel polski”.

— W niedzielę jako w rocznicę bitwy stoczonej w d. 11 maja 1918 przez korpus Hallera z Niemcami, w kościele na pl. Saskim nabożeństwo, po potudniu zaś odczyt.

— Magistrat wyasygnował 228000 m. na zakup mundurów, obuwia i pościeli dla straży ogniowej aż w... Wiedniu, gdyż kupcy warszawscy zadają za te towary zawile.

— Zmarł ś.p. ks. Jan Siemiec tajny szambelan papieski i kanonik kapituły warszawskiej, pr. parafii św. Antoniego. Zmarły kapłan położył wielkie zasługi. On to złożył i utrzymywał schroniska dla chłopców na Powiślu; on dał projekt budowy kościoła Zbawiciela. Ostatnio pracował nad projektem budowy świątyni Opatrzności na pamiątkę konstitucji 3-go maja. Liczył lat 73.

— Policja kryminalna ujęła 6 bandytów, którzy dopuszczali się napadu na szosach oraz lich 10 współników. W domu № 4 przy ul. Świętej w którym ujęto dwóch bandytów, znaleziono zakopane rewolwery, naboje i t. d.

Z całej Polski.

— Władze w Grodnie rozkazały, wywieść szлды w języku polskim. Obok przecież mogą być także napisy w językach białoruskim lub żydowskim.

— Echo grodzieńskie cytuje protokół komisarza policji w Grodnie z dnia 10 b. m., napisany w języku rosyjskim.

— W Grodnie postanowiono utworzyć oddział Czerwonego Krzyża. Do Komitetu organizacyjnego wybrani p.p. M. hr. Krasiński, M. Bławdziewicz, A. Brzozowski, M. O. Bran, dr. Kurkowski, Jackowska, Stefanowiczowa i Panasuk.

Z Supraśla.

(Korespondencja własna).

Wice organizacyjny robotników.

W ubiegłą niedzielę, dn. 11-go maja, jednostajnie i mocnionde żyłote Supraśla w sferach robotniczych uległo pewnemu dodatniemu wstrząśnieniu.

Chrześcijańscy robotnicy fabryczni w Supraślu, stanowiący obrzytą większość ludności w miasteczku, postanowili, w celu rychlejszego zespolenia sił swoich w pracy narodowej, jak również w celu obrony interesów robotnika polskiego, zorganizować się w związek na wzór innych miast, względnie Białegostoku.

Uchwalono tedy utworzyć w Supraślu filję białostockiego związku zawodowego robotników chrześcijań przemysłowych włóknistego. W tym celu w niedzielę ubiegłą zwołano wiec organizacyjny w porozumieniu ze związkiem białostockim. Na wiec w charakterze delegatów od związku z Białegostoku przybyli pp. Władysław Olszyński i sekretarz związku włóknistego Karolczuk.

O godzinie 3 po południu na dziedzińcu szkolnym zgromadziło się kilkaset osób.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, na którego czele stanął p. Sadowski, przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych. Stow. wstępne wygłosił p. Wł. Olszyński. W przemówieniu swem poruszył on cały szereg spraw, związanych z chwilą bieżącą. Wyczerpująco uzasadnił niedzielną potrzebę jaknajrychlejszego zorganizowania się, nawoływał do wspólnej pracy warstwy robotniczej z inteligencją, która jest mózgiem społeczeństwa, wykazywał cały ogrom pracy i zadań, jakie stoją obecnie przed narodem polskim w jego dążeniu do odbudowania ojczyzny, podkreślił wreszcie konieczność liczenia tylko na własne siły narodu polskiego.

W dalszym ciągu p. Karolczuk zaznajomił zgromadzonych z ustawa związku, wyjątkając popularnie poszczególne punkty oraz tłumacząc cele i zadania związku.

Pan Sadowski, jeden z głównych organizatorów ruchu organizacyjnego wśród robotników w Supraślu, zdał sprawozdanie z działalności dotychczasowej inicjatorów i stwierdził ogólne dążenie robotników fabrycznych do zorganizowanej pracy dla dobra narodu.

Po omówieniu jeszcze całego szeregu spraw, zgromadzenie uchwaliło rezolucję, która opiewa, że robotnicy fabryczni w Supraślu postanawiają niezwłocznie utworzyć filję białostockiego związku zawodowego robotników chrześcijań przemysłowych włóknistego.

Nastroj panował nader sympatyczny i podniosły, potęgany jeszcze przez cudowną pogodę wiosenną i nadzwyczajnie miłe, prawie wesołe otoczenie.

Dzień ten niewątpliwie nie zostanie bez śladu w pamięci robotników supraślskich, którzy nawiązali już nie wspólnej pracy społecznej ze swymi współbraćmi z Białegostoku.

Z miasta.

Uniwersytet Ludowy.

We czwartek d. 15 maja o g. 6 w. w lokalu szkół powszechnych przy ul. Warszawskiej № 8 rozpoczęła się wykład na Uniwersytecie Ludowym. Narazie z powodu względnie niskiego poziomu wykształcenia słuchaczy będą wykładane tylko przedmioty: język polski i historia Polski. W przyszłości w miarę zapisywania się odpowiedniej ilości słuchaczy będą powstawały nowe wydziały. Obecnie zapisanych jest 100 osób. Zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu.

Pierwszy rejent.

Wczoraj pierwszy w Białymstoku rejent polski, p. Wacław Michał Dobrzyński, otworzył kancelarię swoją w domu nr. 1 przy ul. Rynkowej na I piętrze obok lokalu redakcji naszego „Dziennika” i rozpoczął czynności urzędowe.

Do 11-ej.

Z rozporządzenia komisarza na powiat białostocki walno jest chodzić po ulicach miasta do godz. 11-ej wiecz.

Rady opiekuńcze.

Jutro, o srode, 14 maja odbędzie się w Białymstoku zjazd przedstawicieli Rad opiekuńczych z całego powiatu. Początek o godz. 11 zrana w lokalu Komitetu Centralnego.

Zamykanie sklepów

Od dnia dzisiejszego aż do chwili opracowania przez Zarząd Miejski specjalnych przepisów sklepy mogą być otwarte do godz. 8-dj wieczorem.

Listy do Ameryki.

Amerykańska Misja Czerwonego Krzyża w Białymstoku odeśle już dwa transporty listów, przeznaczonych do Ameryki. Misja ta przyjmuje i odsyła listy w dalszym ciągu.

Ojciec — dyktarzem.

Rewent-jegomość, który powołał niedawno z Moskwy, opowiada, że załmuje tam wyrobek „supraślowski” w rządzie bolszewickim głębszy przed 7 laty w „miesiąc naszym ojciec Godlewski.

Godlewski, jak pamiętają czytelnicy b. „Gazety Białostockiej”, został skazany na 8 lat robót ciężkich.

W jaki sposób udało mu się wyostać z więzienia i wyjechać na powrót do Białegostoku? Informator nasz zaznacza tylko, że G. jest w stosunku do ludności wprost okrutnym.

Zginął rabia.

Zmarł najstarszy rabia duchowny w Białymstoku, Chaim Herz Halpern. Wśród współwyznawców

swich był on szanowanym za swoją uczoność, w szerokiech kołach mieszkańców cieszył się poważaniem ze względu na zalety charakteru. Liczył lat 62, rabinat w Białymstoku, po swoim ojcu objął w 19 roku życia. Wczoraj z raną w czasie pogrzebu rabiną sklepy żydowskie były pozamykane.

Okropny wypadek.

Wczoraj o godz. 12 i pół podczas pogrzebu rabiną Halberna w domu przy ul. Wasilkowskiej 10, na pierwszym piętrze załamała się balustrada balkonu. W tym czasie znajdowało się na balkonie kilka osób, które razem z balustradą spadły na chodnik. Odniosły potężne następujące osoby: Sz. Lubnicka (potłuczenie nóg) oraz Chana Judelewska (rana głowy i lewej ręki). Wszyscy ranni prócz p. Grodeckiej zostali umieszczeni w szpitalu żydowskim.

Z Sekcji Zapomogowej K. Z. Z.

D. 5 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Sekcji Zapomogowej Komitetu Żywnościowo-Zapomogowego. Wybrano komisję z pp. Rymińskiego, Mioduszewskiego i Hupperca, która ma się zająć wyszukaniem środków dla nadzwyczajnej naszego miasta.

D. 11 b. m. Komisja Likwidacyjna Sekcji Zapomogowej uchwaliła rozpocząć regulowanie rachunków przez śledzenie wydatków przedtem pożyczek pod zastaw.

Następne posiedzenie Zarządu Sek. Zapom. odbędzie się dnia d. 13 b. m. w lokalu Komitetu o g. 6 wieczorem.

Roboty publiczne.

Sekcja techniczna Komisji do zorganizowania robót publicznych na posiedzeniach w dn. 6 i 10 11 12 b. m. pod przewodnictwem p. Tolfockiego p. szczegóły i dyskusji przyszła do przekonania, że w najbliższym czasie miasto powinno zorganizować następujące roboty publiczne: 1) przebudowanie ulic, w pierwszym rzędzie ulic prowadzących od dworca warszawskiego do rynku, 2) uruchomienie tranwaju kołowego, 3) restauracja teatru w Rbzkoszy, 4) połączenie drogami bitymi szos pomniejszych z miastem.

Pożar lasu.

Wczoraj o g. 4 i pół wskutek przyczyn dotychczas niewyjaśnionych, które wsi Horodnian zapalił się las. Z pomocą na miejsce pożaru pośpieszył oddział białostockiej straży ogniowej, któremu do pomocy przybyli okoliczni wiesniacy. Po 3 godzinnym wysiłku strażaków jak też i wiesniaków pożar został stłumiony.

Pożar.

Onegdaj o godzinie 3 m. 45 z rana w fabryce p. Lewi przy ul. Warszawskiej zapaliła się szopa ze szmatami. Na miejsce wypadku natychmiast wyruszyła straż ogniowa miejska, jakoteż i członkowie straży ochotniczej. Dzięki energicznej pracy strażaków na czele z naczelnikiem straży miejskiej p. Kupszem w przeciągu pół

godziny pożar został umiejscowiony. Przypuszczają, że pożar powstał wskutek podpalenia.

Kradzież klaczy.

D. 8 b. m. gospodarzowi wsi Drożoży, gm. Zawykowskiej Józefowi Drożdowi w nocy skradziono została z chlewa klacz wartości 3000 mk.

Kradzież żyta.

Onegdaj w nocy u właściciela młyny p Sokólskiego niewykryci sprawcy skradli 2 worki żyta.

Listy niedoreczone.

Anna Sidorczuk, Józef Zóliniski, Joseph Hahsel, Gólda Pawłowska, L. Cornostajski, J. M. Goldstein, Glubczyński, Jan Sowiński, Jan Urban, Fejga Cywilska, B. Kapański, Mowszewski, S. Fiszer, Gruenberg 1, Epstein, Z. Frenkel, Ch. Makowski, Michał Litwińczuk, M. Baniszkańska, L. Rabinowicz dla Fani, Leib Jod, Elias Hirschhorn, Salomon Miller, Franciszek Madej, Sizel Nachowski, J. N. Polakewicz, Planscy, Leon Warhałig, Sara Pertowicz, J. Brandentaller, M. Narawcewicz, Baraks, Nowodworski, D. Szafir.

Sprostowanie.

Prostujemy najeźźniejszą nieścisłą wzmiankę p. 1. „Tuszczy i kasza” w Nr. 29. Jak okazuje, sklepy na odcinek 2 kart żywnościowych jeszcze nic nie otrzymały.

Kłopoty redakcyjne.

(Zamiast telegramu).

Rzecz dzieje się w redakcji „Dziennika Białostockiego” godz. 8 wieczorem.

Referent polityczny dzwoni do centrali telefonicznej.

— Proszę połączyć z Warszawą.

odpowiedź:

— Niepodobna. Przewodniki pomieszane. Może za dwie godziny.

Referent czeka.

O godz. 10 znówu dzwonek do stacji.

Uprzejma telefonistka oświadcza, że linja naprawiona, ale zajeta.

O godz. 11 to samo.

O godz. 12 również to samo.

Uprzejma telefonistka białostocka przyrzeka zadzwonić, gdy linja będzie wolna.

Dotrzymuje słowa. O godz. 12 i pół w nocy dzwoni.

— Łączę pana z Warszawą.

W słuchawce coś trzeszczy, coś syczy, ale od biedy słybać głos telefonistki warszawskiej.

— Proszę nr. 736.

To numer Polskiej Agencji telegraficznej (PAT), która „Dziennikowi” dostarcza wiadomości.

— Łączę — odpowiada telefonistka.

Po długim oczekiwaniu udziwa się głos mężczyzny.

— Kto mówi?

„Dziennik Białostocki” prosi na gwałt o telegramy, bo już późno.

— Niema gwałtu i nie ma

już nikogo z „panów” w biurze

— Alez my musimy mieć telegramy, zapłacimy za nie przecież.

— Niema nikogo.

Referent wstętki daje znak na rozłączenie i rozdziera szaty, że czytelnikom „Dziennika” nie może dać telegramów.

Słowem, wyszane są nasze telefony międzymiastowe!

— 0 —

Od Administracji.
Szanownym prenumeratorom miesięcznym przypominamy, że czas już wnieść prenumeratę za maj, b.

Zgubiono legitymację, wydaną przez władze okupacyjne Niemiec na imię Aleksandra Kirchnera oraz kartę żywnościową na 121 (miej) ilością r. b.

WŁADY człowiek, polak, kawaler, poszukuje najlepsza kelnera, lokaja lub woźnego. Rekomendacje posiad. Władysław w adm. „Dziennika”, M. W.

Lekarz - dentysta
P. P. GICHOŃSKI
Pałacowa 2.
Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.
Przyjmuje w godz. 10—2
14—7.

Potrzebna gospodyni (Polka) do sametnego. Wymagane są rekomendacje. Władysław „Dziennik Białostocki” pod Samotną.

Miejsca gospodyni poszukuje, za wsi lub w mieście, wdowa z dzieckiem latem, polka, umiejąca szyć. Oferty w „Dzienniku” pod 179 (B. M. T.)

Urządnik skarbowy, polak poszukuje 1 pokoju kawalerskiego z umeblowaniem skromnym bez poselci. Oferty w redakcji „Dziennika”, „W. N.”

„Księgarnia Polska” i skład materiałów pisemnych
JADWIGI KLIMKIEWICZOWEJ
ul. Rynekowa № 1,
naprzeciwko kosciola.
Posiada: nowości beletrystyczne, podręczniki szkolne, czytelnik, bogaty wybór pocztówek, oraz wszelkiego rodzaju materiały pisemne. 205.

DOSTARCZAM
wapna, cementu, gipsu, trzciny do tynku, papy dachowej, cegły i gliny ogniotrwalej
— po cenie umiarkowanej —
L. ALBEK.
Białystok, Nowy Świat № 1a.
Wapno sprzedaje wyłącznie wagonami.

Papę (tekturę smolowcową), Cement portlandzki, gwoździe, oleje, smary, klej stolarski, pasy konopne, futowe i stalowe dla transmisji, koły, postronki, wozy gospodarskie, osie i t. p. i t. p. polecają hurtowo i detalicznie
Bracia SZONERT
Dom Przemysłowo-Handlowy, Warszawa, Wielka 30
tel. 191—61.
Adres telegraficzny: „Svenspolska—Warszawa.”

PIES
potrzebny do stróżowania.
Zgłaszać się do biura Wodociągów Hotel „Ritz.”